



MIRA LASKOVSKY-ZILBERMAN

ur. 1937; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, Tyszowce, PRL, współczesność, wizyty w Polsce, związki z Polską, cmentarz żydowski w Tyszowcach, ojciec, pomnik na cmentarzu żydowskim w Tyszowcach, poszukiwanie rodziny, brat, matka

Wizyty w Polsce

W [19]56 roku pojechałam, [studiując], a później już lata całe, przeszło dziesięć lat, jeśli nie więcej, co roku, nawet dwa razy do roku przyjeżdżam. Ja jestem bardzo związana z Polską i mam tu dużo przyjaciół i tak dalej.

Wzięłam swojego syna parę lat temu i z siostrą przyjechaliśmy do Polski. To było straszne. Przyjechaliśmy do Lublina, nie miałam [numeru], wiedziałam [tylko] – ulica Lubartowska. Nie znałam numeru i staliśmy na jakimś rogu, nie wiedzieliśmy, co robić ze sobą, gdzie iść, czego szukać. Stamtąd wzięliśmy taksówkę i pojechaliśmy do Tyszowiec. Tam mój ojciec z jeszcze jednym panem z Niemiec, swoim kolegą, odnowił cmentarz żydowski. Nie było tam niczego, może parę kamieni, to wszystko. On miał przyjaciela, który mieszkał w Berlinie i często się spotykali, bo on przyjeżdżał do Izraela i ojciec bywał u niego. I był jeszcze jeden pan o tym samym nazwisku – Borg, widocznie jakaś rodzina – który mieszka w Stanach Zjednoczonych i jakoś razem pomyśleli o tym, we trójkę przyjechali tam i zrobili to. Opowiadał, że było parę płyt tylko. Parę płyt. To je postawili z powrotem i oprócz tego postawili pomnik ku pamięci tych wszystkich, którzy polegli, którzy byli pochowani na tym cmentarzu. Miejsce jest bardzo ładne, naprawdę ładne. Była piękna uroczystość ze strony Polski, ksiądz, harcerze przy pomniku, naprawdę było piękne wydarzenie. Wtenczas ojciec mój poznał jakąś panią tam i był z nią w kontakcie listownym. Jak przyjechaliśmy do Tyszowiec, ona już na nas czekała i zabrała nas na ten odnowiony cmentarz i oprócz tego do miejsca, gdzie przed wojną mieszkali Żydzi. Tam stoi pomnik żydowski.

Ja bym bardzo chciała znaleźć w urzędzie stanu cywilnego – to jest dla mnie najważniejsze w tej chwili – metryki i [informacje], ile siostr i ilu braci miała moja mama, jakie były ich imiona, bo my nic nie wiemy. To nas najbardziej w tej chwili ciekawi. Co nas jeszcze ciekawi – moja mama wyszła po raz drugi za mąż [za mojego ojca, w pierwszym małżeństwie] urodził się syn. To było pierwsze dziecko.

Jak zaczęła się wojna, to jej pierwszy mąż nie chciał jej dać tego syna. Ja byłam malutka, a on był może o trzy, cztery lata starszy ode mnie. [Pierwszy mąż mamy] nie chciał dać syna, i ten syn został z nim we Lwowie. Mnie było mało w domu, bo ja studiowałam w Warszawie, a oni mieszkali w Sosnowcu i jakoś wyszło, że mama rozmawiała z moją siostrą i jej to powiedziała. Ja sobie wyobrażam, z jakim uczuciem mama żyła przez te wszystkie lata, przecież to straszne, że zostawiła to dziecko! Zawsze jak myślę o tym, to po prostu płaczę nad nią. Ja sobie wyobrażam, że mama codziennie myślała o tym synu. Jestem pełna współczucia dla niej i w ogóle się dziwię, jak ona mogła żyć z tym, że wybuchła wojna, że ona wyjechała z córką i z mężem, i że zostawiła drugie dziecko. Bardzo jej współczuję, było jej na pewno bardzo ciężko. I tak żeśmy się dowiedziały, że to było drugie małżeństwo [mamy], że był syn [z pierwszego]. Nie wiadomo, co się z nim stało. Może czeka nas jakaś cudowna wiadomość, on już nie może żyć, bo on był starszy, ale może on ma rodzinę i tak dalej. To są rzeczy, które bardzo byśmy chciały [wyjaśnić. Nazywał się] Jona Igła, ale mówili na niego Julek.

Nie wiem, dlaczego nie wpadłyśmy na to, żeby [pójść do urzędu stanu cywilnego] parę lat temu, [kiedy byliśmy w Lublinie]. I to czekanie nasze na rogu ulicy Lubartowskiej i jeszcze jakiejś – się stoi i nie wie się, co robić. Nie miałyśmy numeru. Gdybyśmy miały numer, to byśmy podeszły [pod kamienicę]. Chciałybyśmy się dowiedzieć [również czegoś] o domu babci i dziadka, jaki numer ulicy Lubartowskiej i ile dzieci mieli, i ich imiona. I oprócz tego ten Julek. Bardzo bym chciała być pod tym domem i go sfotografować, ulicę i tak dalej. Pozostawić to mojemu synowi.

Data i miejsce nagrania	2016-03-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"